

JÓZEFA KURANTOWICZ

ur. 1924; Krasnobród



Miejsce i czas wydarzeń	Krasnobród, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne w czasie okupacji, kontyngenty, ukrywanie ziemniaków

Tata ukrył kartofle, ale nam zabrali

Ten drugi, to był Jan Nikiel. A więcej, to ten Teodor to taki był, że interesował się kto do lasu należy, do partyzantów. A Nikiel tylko to gospodarstwo, kto kontyngentu nie oddał. Ale ojciec oddał ten kontyngent, ale mówi tak: „Ziemniaków sobie trochę schowamy na wiosnę” I na ogrodzie wykopał taki dół, i myśmy tych wszystkich ziemniaków tam nasypali, nakryli równo, żeby nie było tego [śladu]. Jeszcze ojciec, żeby nie było znaku, to jeszcze płuszkiem tak przeszedł, żeby nie było znaku. I nie ma znaku. Ale jesteśmy w domu, przychodzi ten Nikiel. Przychodzi i do ojca: „Maruszak! Maruszak!” – wziął ojca, i prowadzi go na ogród. To ja z siostrą za nimi. I on wtedy stanął: „Gdzieś kartofle zakopał? Pokaż, gdzieś te kartofle zakopał!” A ojciec mówi: „Ja nie zakopał kartofli” – nie przyznał się. Nie powiedział gdzie. A on wziął, miał takie laskę i tą laską bije ojca po głowie. I my zobaczyli, że już krew idzie, połapaliśmy z siostrą, ojca tak za szyję, i z płaczem, a on hehehe – śmieje się. On zadowolony, śmieje się. I przestał bić, i mówi: „A tera pokażesz, gdzieś kartofle zakopał?” Ojciec bał się, że znów będzie go bił. Pokazał. On tam wziął ludzi, sąsiadów, te kartofle wydobyli, na worki, i jeszcze ojciec musiał zawieźć do kościoła, tam do tego magazynu. I myśmy już nie mieli kartofli na wiosnę nic, bo oni zabrali wszystko. Nie wiem, co się z nim stało, bo Teodora sądzili.

Data i miejsce nagrania	2022-02-24, Krasnobród
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"